Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, piątek 3 maja 1946 roku | Nr 105

POWOLUTKU I OSTROŻNIE

usiłuje Rada 4-ch ministrów rozwiązać najbardziej drażliwe problemy — Spór włosko-jugosłowiański

LONDYN. (BBC). Z Paryża donoszą, że Rada Ministrów 4 Mocarstw na dzisiejszym formalnym posiedzeniu rozpatrywać będzie problem *granicy włosko-jugosłowiańskiej w okręgu Wenecja, Julia.* Rada ministrów wysłucha opinii stron zainteresowanych w tym przedmiocie, a mianowicie: dopuszczone do głosu zostaną przybyłe w tym celu *delegacje włoska i jugosłowiańska.* Na czele delegacji włoskiej stoi *premier de Gasperi,* na czele przedstawicielstwa Jugosławii — *wicepremier Cardef.*

Na nieoficjalnym posiedzeniu, które odbyło się w dniu wczorajszym, debatowano nad problemem odszkodowań włoskich, ale porozumienia nie osiągnięto. Natomiast 4 ministrowie postanowili *zgodnie, że warunki zawieszenia broni z Italią muszą ulec rewizji i to w jaknajkrótszym czasie.*

Wniosek Jugosławii przyznania jej wyspy *Pelargosii* na morzu Adriatyckim został rozstrzygnięty przychylnie pod warunkiem zdemilitaryzowania tej wyspy *i zapewnienia Italii prawa połowów.* Również zdecydowano zdemilitaryzować *wyspę Pianosę na Adriatyku.*

* * *

LONDYN. (1.5). Korespondent dyplomatyczny Reutera odnosi wrażenie, że tempo prac konferencji ministrów spraw zagranicznych w kwestii Włoch uległo ostatnio *zwolnieniu.* Najważniejszym wydarzeniem środowych narad jest odmowne stanowisko ministra Mołotowa w sprawie propozycji utworzenia *komisji kontrolnej dla Włoch.* Koła polityczne przewidują, że również gdy dojdzie do omawiania traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami, minister Mołotow *sprzeciwi się podobnym propozycjom,* doszło natomiast jakoby do porozumienia w sprawie *liczebności sił zbrojnych,* jakie będą mogły utrzymać państwa bałkańskie.

Z Gdyni do Nowego Jorku

odchodzić będą okręty co dwa tygodnie

GDYNIA, 1.5. Do portu gdyńskiego przybył z Ameryki statek duński „Falstria" z ładunkiem 3.845 ton towarów UNRRA i 5 pasażerami. Statek „Falstria" rozpoczyna z chwilą tą regularną komunikację okrętową pamiędzy portami polskimi a Ameryką. Drugim statkiem obsługującym te linie będzie „Jutlandia".

Statki będą odchodzić z Gdyni, względnie z Gdańska, w odstępach 2-tygodniowych i każdy z nich, oprócz około 4 tys. ton ładunku będzie mógł zabierać ponad 50 pasażerów. Po drodze statki te będą się zatrzymywały w Kopenhadze. Dotychczas pasażerowie jechali do Ameryki łamaną linią przez Londyn, gdzie musieli całymi tygodniami czekać na wolne miejsce na statku do Ameryki. Obecnie podróż z Gdyni do Nowego Jorku będzie trwała około 10 dni.

Daremny trud

Politycy angielscy mają zamiar „wyperswadować" państwom sąsiadującym z Niemcami, że ze strony Niemców nie grozi żadne niebezpieczeństwo...

Wiemy, co to łapanki,
wiemy, co to obławy,
i dlatego na zawsze
mieć będziemy obawy.

Znamy trochę historię...
Wiemy, co nam zagraża,
gdy historia jak dzisiaj
się zaczyna powtarzać.

A my spokój mieć chcemy
nie ćwierć wieku, lecz dłużej.
Dla nas się ta historia
już nie może powtórzyć.

U nas były kacety,
kulturkampfy i kripo –
Dla nas każda perswazja
będzie bujdą i lipą!

Dr Wist

Warunki W-Brytanii

dla niepodległego Egiptu

LONDYN. (1.5). Korespondent Reutera donosi z Kairu na temat rokowań w sprawie rewizji traktatu egipsko-brytyjskiego, że delegacja egipska po raz pierwszy naradzała się ostatnio z ekspertami nad odpowiedzią, jaka ma być udzielona na memorandum brytyjskie w sprawie zagadnień obrony na Środkowym Wschodzie. Egipski minister spraw zagranicznych w wywiadzie, udzielonym jednemu z tygodników egipskich, zaznaczył, że Brytyjczycy zgodzą się na ewakuację swych wojsk *jedynie pod pewnymi warunkami,* jak np. powiększenia armii egipskiej i zorganizowania obrony Kanału Sueskiego w ten sposób, aby *na każdy tysiąc żołnierzy wypadało po kilkaset samolotów.* Zdaniem tego tygodnika Egipt pozostałby *strefą wpływów brytyjskich* i niepodległość jego byłaby *tylko fikcją.*

B. premier japoński

przed trybunałem sojuszniczym

LONDYN (BBC). Z Tokio donoszą, że były premier japoński generał Tojo wraz z 72 wyższymi urzędnikami japońskimi staje wkrótce przed trybunałem sojuszniczym, oskarżony o szereg przestępstw wojennych, między innymi o mordy popełnione na jeńcach.

Energia atomowa

pod kontrolą ministerstwa zaopatrzenia

LONDYN. (1.5). W czwartek ogłoszono tu szczegóły projektu ustawy w sprawie energii atomowej. Na mocy tej ustawy minister zaopatrzenia *John Wilmot otrzymałby daleko idące pełnomocnictwa.* Gdyby ustawa ta została przyjęta, minister Wilmot kontrolowałby *rozwój badań w dziedzinie atomowej,* mógłby on zakazywać metody produkcji i użytkowania energii atomowej oraz inicjować studia w określonym kierunku.

Otrzymałby wszelkie ułatwienia przy wykonywaniu tego zadania. Dalej ustawa przewiduje, że zdradzenie jakiejkolwiek tajemnicy, dotyczącej energii atomowej, podlegałoby sankcjom karnym w postaci więzienia i grzywny. Projekt wymienia m. in., jako karalne, *ujawnianie miejscowości, gdzie znajdują się fabryki energii atomowej,* lub też metod produkcji. Prace nad wydobywaniem uranium, thorium, plutonium, i neptunium będą prowadzone wyłącznie przez państwo i wszelkie pokłady tych rud będą się znajdowały pod kontrolą państwową.

Hitlerowska „Szarotka"

działa coraz śmielej

LONDYN, 1.5. Agencja Reutera donosi, że wojskowa policja w Brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech **rozpoczęła energiczne poszukiwania b. oficera Wehrmachtu, który jest przywódcą tajnej organizacji „Szarotka" i znany jest pod pseudonimem „Czarnego Piotrusia".** Specjalne oddziały terrorystyczne tej tajnej organizacji, noszące nazwę „Piratów", **obcinają włosy dziewczynom niemieckim, które zawierają znajomości z wojskowymi angielskimi i ukazują się z nimi publicznie.** Poza tym piraci dokonywują napadów na obozy polskich uchodźców.

Udaremniono kilka usiłowań wysadzenia w powietrze baraków w tych obozach. Ostatnio w brytyjskiej strefie okupacyjnej odbył się proces przeciwko kilku członkom „Szarotki". **Jednego z Niemców skazano na śmierć, a 6 na 18 lat więzienia.** Przewodniczący angielskiego sądu wojskowego zaznaczył w motywach wyroku, że tajne organizacje niemieckie mogą stać się na przyszłość groźbą dla pokoju w Europie.

Między młotem a kowadłem...

STAŁE WYKRĘCANIE SIĘ

nie dało oczekiwanych wyników — Trzeba się zdecydować na-tak, albo nie. — Do wypicia tego „piwa" Anglicy potrzebują pomocy USA

LONDYN (obsł. wł.) Jak wiadomo, komicja anglo - amerykańska wyłoniona dla zbadania problemu Palestyny, złożyła już swój raport, w którym stanęła na stanowisku, wysuniętym przez prez. Trumana, domagającego się **wpuszczenia do Palestyny 100 tysięcy uchodźców żydowskich.**

Na marginesie tego raportu znalazło się oświadczenie premiera Attlee, uczynione w Izbie Gmin. Attlee oświadczył, iż Wielka Brytania nie poweźmie żadnych wiążących uchwał, dopóki rząd amerykański nie zadeklaruje **swego poparcia moralnego i finansowego przy wprowadzaniu jakichkolwiek zmian do istniejącego w Palestynie stanu rzeczy.**

Wczoraj w londyńskim dzienniku „Times" ukazały się uwagi, dotyczące również sprawy komisji anglo-amerykańskiej i jej raportu.

„Times" przypomina, iż inicjatywa badania problemu palestyńskiego była zapoczątkowana nie tylko przez W. Brytanię, którą te sprawy więcej obchodzą, lecz również przez Amerykę. To też Ameryka winna **zgłosić swój wyraźny udział w rozwiązaniu tego problemu.** Jak dotąd, nie ma jednak jeszcze żadnego oficjalnego oświadczenia ze strony Stanów Zjednoczonych, korespondenci przewidują, że **Kongres wypowie się raczej za imigracją.** Poszczególni działacze amerykańscy sprzeciwiają się przyjęciu przez Stany Zjednoczone nowych obowiązków.

Dziennik „Daily Herald" omawiając sprawę raportu, pisze, że **„Stany Zjednoczone skłonne są do dawania rad; jednakże nie do efektywnego udziału w ich realizacji".**

Rocznicę stracenia Mussoliniego

obchodzili faszyści włoscy w wielu miastach

RZYM, 1.5. Pierwsza rocznica stracenia Mussoliniego posłużyła jako pretekst do prowokacyjnych wystąpień ze strony elementów faszystowskich w Rzymie i na prowincji. W 3 kościołach w Rzymie odbyły się **nabożeństwa żałobne.** W centrum miasta czyniono próby demonstracji. We Florencji faszyści umieścili **wielki sztandar faszystowski z charakterystyczną odznaką na dzwonnicy katedry.** W Katenii na murach ukazały się nekrologi. Dziennik „Unita" pisze ironicznie, że „faszyści włoscy znaleźli korzystny moment, by przekonać konferencję ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, że **faszyzm we Włoszech żyje".** Dziennik zapytuje, kiedy nareszcie ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zrozumieją, iż **ugruntowanie pokoju zależy nie od oświadczeń, ale od zdecydowanych posunięć,** zmierzających do wykorzenienia pozostałości faszyzmu we Włoszech.

Szukają pomocy

by wybrnąć ze sprawy palestyńskiej

Prasa żydowska w Palestynie ostro krytykuje oświadczenie premiera Attlee, że nielegalne siły zbrojne żydowskie muszą być rozbrojone, zanim wypełnione zostanie postanowienie o wpuszczeniu 100 tys. emigrantów do Palestyny.

Powyższe oświadczenie premiera brytyjskiego zostało **przyjęte chłodno w Stanach Zjednoczonych.** Rząd brytyjski, nie chcąc brać na siebie całkowitej odpowiedzialności zwrócił się do Stanów Zjednoczonych **z propozycją wspólnego przeprowadzenia akcji rozbrojenia żydów.**

Konstytucja 3 maja 1791 r.

Pierwszym przejawem patriotycznych i demokratycznych dążeń, które głęboko nurtowały w Polsce 18 wieku, wśród odłamu wykształconej szlachty i mieszczaństwa, jest *Konstytucja z 3 maja 1791 roku.* Była to próba ratunku Polski przed ostatecznym upadkiem spowodowanym *wszechpotęgą i bezkarnością magnatów,* bezsiłą rządów, niedopuszczaniem do współrządzenia innych klas społecznych, oprócz szlachty.

Konstytucja 3-go maja przyniosła szereg reform, dużo uprawnień dla mieszczan, przede wszystkim zaś *ukróciła samowolę magnatów i zmniejszyła ich wpływ na politykę państwową.* Usprawnienie rządu i administracji, zniesienie liberum-veto, przywrócenie praw miastom i powołanie ich do życia politycznego, zniesienie obieralności króla, tolerancja religijna i wzięcie pod opiekę prawa i rządów chłopów, oto *zasadnicze reformy i osiągnięcia demokratyczne Konstytucji 3-go maja.*

Konstytucja nie zniosła jednak szlacheckich przywilejów, nie wprowadziła równości wobec prawa wszystkich obywateli, nie dała wolności chłopom.

Jak na owe czasy postęp był olbrzymi, ale charakterystyczną cechą Konstytucji jest jej *kompromisowość i dwoistość.*

Twórcy Konstytucji 3-go maja byli przeważnie pochodzenia szlacheckiego, dlatego też w ludziach tych walczyły dwie dusze, z jednej strony pełni zachwytu i entuzjazmu dla rewolucji Francuskiej, z drugiej strony *bali się rewolucji w Polsce, pragnęli wolności, równości wobec prawa i obdzielenia ziemią ludu wiejskiego, a jednocześnie bali się żądań ruchu ludowego, bali się jego dynamizmu.* Poza tym w obozie patriotów była obawa przed interwencją dworów zagranicznych, które bezwątpienia zapragnęłyby zbrojnie zlikwidować wszelki ruch demokratyczny, *mający związek z francuską partią rewolucyjną jakobinów.*

Z powodu więc tej dwoistości myśli, z powodu obawy przed radykalizmem, reformy społeczne Konstytucji 3-go maja były tak bardzo skromne, bo nawet *pańszczyzna chłopów nie została zniesiona.*

Znaczenie Konstytucji 3-go maja leży w tym, że jest to pierwszy krok uczyniony *na drodze prowadzącej do wyzwolenia Polski spod rządów magnatów i zależności od dworów zagranicznych.* Jest to pierwszy etap ruchu demokratycznego i patriotycznego, zdążającego do zreformowania stosunków społecznych w Polsce.

Jak Berlin skapitulował

Decydujące, ostatnie walki o stolicę Trzeciej Rzeszy

„Rzeczpospolita" zamieściła następujący artykuł:

Dzień 2 maja 1945 r. jest w dziejach ostatniej wojny datą znamienną i wielką. Jest wielkim aktem epilogu wojny i upadku Trzeciej Rzeszy.

2 maja 1945 r. wojska Armii Czerwonej wraz z dywizjami Wojska Polskiego zakończyły walki o Berlin.

Na Bramie Brandenburskiej, na Kancelarii Rzeszy zatknięte zostały zwycięskie flagi radzieckie i polskie.

Dowództwo Wehrmachtu, Hitler, Goebbels i inni, z których wielu zasiada dziś na ławie oskarżonych w Norymberdze, postanowili w osaczonym Berlinie bronić się do końca. Bronić się oczywiście do zwycięstwa. Zastosować wobec tego musieli taktykę desperata, grającego w obliczu nieuniknionej klęski na „va banque". Stolica Niemiec została zamieniona w twierdzę.

Berlin podzielono na 8 umocnionych odcinków obronnych, otaczających jakby pierścieniem rejon dziewiąty, rejon *Tiergartenu i Nowej Kancelarii Rzeszy, siedziby Hitlera.* Broniło tych wszystkich odcinków *około 230 tysięcy ludzi pod dowództwem osobiście przez Hitlera wybranych wiernych mu pretorianów.*

Dowódcą obrony mianowany został, wielokrotnie od samej Moskwy gromiony przez Czerwoną Armię, gen. artylerii *Helmuth Weitling.* W pamiętnych dla nas walkach wrześniowych w r. 1939 Weitling w stopniu pułkownika dowodził pułkiem artylerii.

Zadaniem Weitlinga było stawienie czoła wojskom marszałków Żukowa i Koniewa, otoczenie ich i zniszczenie. Plan, jak widzimy, był wybitnie realistyczny—zrodził się w głowie orła z Berchtesgaden, *gefrajtra Hitlera, próbującego w płonącym Berlinie odegrać tragedię w klasycznym stylu,* tragedię o niewątpliwych dla widzów aspektach farsy. Sceną był podziemny schron pod Nową Kancelarią Rzeszy, zaryty na kilka pięter w głąb ziemi, zaopatrzony w własną elektrownię, wodociąg, radiostację, szpital. Schron ten nadomiar suto opancerzony był płytami stalowymi.

24 kwietnia generał Helmuth Weitling otrzymał od Hitlera *rozkaz obrony Berlina.* W ten sam dzień *arcyłgarz Goebbels* pisał w jedynej wychodzącej jeszcze gazecie: „Mogę stwierdzić, że w Berlinie panuje zdecydowanie bojowy duch i nie ma najmniejszego śladu nastrojów na rzecz kapitulacji. Białe chorągwie nie będą wywieszone w stolicy"...

Słowa te były — jak zwykle — bluffem. Hitler i jego zgraja wiedzieli, że *muszą zginąć,* że nie potrafią ich obronić starcy i dzieci z „Volkssturmu". Wiedzieli, że *muszą zginąć,* ale nie wszyscy mieli na to ochotę. Nie miał tej ochoty *Keitel i Jodl,* którzy odlecieli do południowych Niemiec pod rozkazy Goeringa.

Hitler pozostał w schronie. 25 kwietnia zdobyto na zachód od Berlina Nauen, zajęto dzielnice Pankof, Tegel, Dworzec Śląski, przecięto wszystkie drogi. Führer tymczasem szalał, *w halucynacjach niszczył jedną po drugiej armie rosyjskie, pisał rozkazy do dawno nieistniejących już ugrupowań frontowych, przerzucając je na wschód,* rozstrzeliwał w myśli swych byłych przyjaciół, do których rozczarował się w ostatnich dniach swego życia — Himmlera, Goeringa i innych — i marzył o zwycięstwie. Marzył o zwycięstwie nawet wtedy, kiedy zdobyto park Treptow, dzielnice Moabit, Nauk̈olln, lotnisko Tempelhof.

30 kwietnia rozgrywa się ostatni akt tajemniczego dramatu. *Samobójstwo Hitlera i Ewy Braun, trucizna, wystrzał z rewolweru, spalenie w iście pogańskim stylu.* Z gestem.

1-go maja do gen. Czujkowa, bohatera Stalingradu, zjawił się *gen. Krebs* z propozycją kapitulacji. Niemcy chcieli wyjść jeszcze z tej opresji honorowo. Warunki gen. Krebsa nie zostały przyjęte.

Na ulicach Berlina rozgorzały najzaciętsze walki, w Charlottenburgu i Schönbergu oraz w śródmieściu trwały boje o każdą płytę chodnika, najcięższe z całego okresu.

Gen. Weitling wiedział, że stawianie oporu jest bezcelowe. 2 maja zjawił się osobiście u gen. Czujkowa i po prostu skapitulował, przyjmując wszystkie postawione przez radzieckie dowództwo warunki bez najmniejszego sprzeciwu. W ten dzień, jak w dzień, w którym dochodził do władzy hitleryzm, płonął Reichstag — ale płonął w Berlinie białym od prześcieradeł i bielizny wywieszonej przez berlińczyków na znak kapitulacji.

*

W walkach o Berlin *poważny udział wzięły dywizje Wojska Polskiego.* Były to te jednostki, których szlak bojowy prowadził od Lenino, Bugu i Warszawy. Żołnierze nasi walczyli *w Charlottenburgu i w Tiergartenie, o Metro berlińskie.* Wykazali w tej walce właściwą im odwagę i bitność.

Wiele razy już pisano o Kościuszkowcach i chłopcach z I Armii. Na ich drodze, na szlaku ich chwały wojennej przypadł im ten zaszczyt, że właśnie *oni zatknęli polski sztandar, biało-czerwony sztandar Rzeczypospolitej na symbolicznym pomniku pruskiego militaryzmu — Bramie Brandenburskiej.*

Ignacy Żarczewski.

Dnia 3 maja 1791 roku Polska ruszyła z martwego punktu zastoju, zgnilizny i zacofania.

Niestety, Konstytucja 3-go maja nie doczekała się nigdy realizacji. Magnaci widząc w niej zagrożenie swoich interesów zwołali *konfederację targowicką, rozpętali wojnę domową i przy pomocy wojsk carskich ujęli władzę w swoje ręce.* Dnia 9-go kwietnia 1793 r. nastąpił *drugi rozbiór Polski.*

Konstytucja 3-go maja została dlatego zduszona przez magnatów, że lud w niej uzyskał zbyt mało praw i tym samym nie był zainteresowany w jej obronie. Patrioci do swojego frontu narodowego nie umieli wciągnąć mas chłopskich i dlatego *przegrali wojnę z magnatami.*

Dziś nie ma w Polsce magnatów, karteli, obszarników i fabrykantów, praca stała się podstawą określenia wartości społecznej, suwerenność państwa jest zapewniona. Pragnienia demokratów z 1791 roku spełniły się, a wykonawcą politycznego testamentu twórców Konstytucji 3-go maja stał się Rząd Jedności Narodowej.

Codzienna nowelka Expressu

ŁOWCA PRZYGÓD

Piękny dzień skłaniał się ku zachodowi. Liliowy mrok padł na zaludnione ulice. Zwolna rozbłyskiwały światła latarń.

Przy przystanku tramwajowym, opodal tarasu modnej kawiarni stała młoda para. Ona była urocza, złotowłosa, o bladej twarzy i zalotnym uśmiechu. On miał niespokojne, rozbiegane oczy. Rozmawiali, pozornie zajęci sobą. Obydwoje jednak dyskretnie obserwowali pewnego pana, który wyciągnął właśnie z kieszeni dobrze wypchany portfel i uregulował rachunek kelnerowi.

Młoda para z przystanku tramwajowego spojrzała na siebie, poczym obydwoje udali się w innym kierunku. Kobieta szła wślad za mężczyzną z wypchanym portfelem. Jej towarzysz spacerował po równoległym chodniku.

W pewnej chwili kobieta zrównała się z idącym mężczyzną, minęła go i nagle krzyknąwszy przeraźliwie, upadła na ziemię, niemal u stóp mężczyzny.

Wystraszony przechodzień zatrzymał się i pochylił nad leżącą. Wokół tej grupy zebrał się tłum gapiów. Powstał ścisk. Młody człowiek z równoległego chodnika przeszedł jezdnię i zbliżył się do miejsca wypadku. Mężczyznę tego nie interesowała leżąca kobieta. Obchodził go ten pan z kawiarni, a raczej jego portfel. Młodzieniec począł się rozpychać niby to chcąc zobaczyć, co się stało. Chwytał przy tym obecnych za poły marynarek, wyciągając ciekawie głowę na długiej szyi. Gdy dobrze wypchany portfel pana z kawiarni znalazł się w jego ręku, młodzieniec oddalił się zwolna, nie zauważony przez nikogo.

Po upływie kwadransa siedział on potem w mansardowym pokoiku przy stole i liczył pieniądze, wydobyte z portfelu, który poza tym zawierał jeszcze różowy, woniejący liścik. Po upływie pół godziny do wrzwi zapukano trzykrotnie. Mężczyzna otworzył i uśmiechnął się do swej towarzyszki. Po dwóch godzinach wyszli oboje do miasta i porzucili portfel na pustej o tej porze ulicy Wolności.

Malarz Rosak pracował w ciągu całego dnia, zajęty wykańczaniem portretu profesora Iksa. Przed dwiema godzinami poczuł głód, wobec czego udał się do restauracji, skąd wracał teraz, zmierzając do pracowni.

Nagle malarz poczuł, iż noga jego stanęła na jakimś miękkim przedmiocie. Schylił się i podniósł portfel z lakierowanej skóry. Malarz zajrzał do wnętrza. Portfel był pusty.

— Jakżeby mogło być inaczej, kiedy ja właśnie jestem znalazcą... — pomyślał Rosak.

Nagle zauważył różowy arkusik. List był bez koperty. Malarz Rosak przeczytał jego treść:

„M. 326. Wielce Szanowny Panie! List, otrzymany od Pana sprawił mi tyle radości, że postanowiłam odwdzięczyć się. Będę zatym w piątek o godzinie 11-ej na placu Sprawiedliwości przed pomnikiem. Różowy list w ręce Pana dopomoże mi do rozpoznania Go. Eliza".

Malarz Rosak kochał przygody, a zwłaszcza te, które połączone były z różowymi liścikami, za którymi zazwyczaj ukrywały się piękne kobiety...

W piątek, o godzinie jedenastej malarz nerwowo spacerował po placu. W pewnej chwili zbliżyła się młoda kobieta. Była ładna, zgrabna i ponętna. Bacznie rozglądała się dokoła, poczym podeszła do pomnika, z zainteresowaniem oglądając rzeźby. Rosak wyjął różowy list z kieszeni, stanął obok pięknej kobiety, starając się, aby jej spojrzenie padło na różowy arkusik. Młoda dama starała się nie dostrzegać obecności Rosaka. Na placu spacerowało jeszcze kilku mężczyzn, którzy przyglądali się Rosakowi, ale na których on nie zwracał najmniejszej uwagi.

W pewnej chwili dama oddaliła się, chociaż malarz dawał jej coraz rozpaczliwsze znaki różowym liścikiem.

Do Rosaka podszedł staruszek z siwą brodą.

— Czy pan czeka tutaj na młodą kobietę, imieniem Eliza? — zapytał.

— To jest moja osobista sprawa — odpowiedział malarz.

— Mam cię nareszcie, łotrze! Różowy list zdradził pana!... Proszę się nie zapierać — krzyknął staruszek. — To ja kazałem ten list napisać mojej nieszczęśliwej córce, aby się wreszcie rozprawić z panem tak, jak pan na to zasługuje...

Przy tych słowach, jego starcza, ale krzepka jeszcze dłoń spadła na policzek Rosaka. Staruszek nie zdążył jeszcze oddalić się, gdy do nieszczęsnego malarza podeszło dwóch mężczyzn.

— To ten — powiedział jeden z nich w eleganckim ubraniu. Towarzysz jego sięgnął błyskawicznym ruchem do kieszeni, a następnie, niemniej szybko, chwycił Rosaka za ręce, na których zatrzasnęła się para stalowych kajdanków.

— Jest pan aresztowany — powiedział ponuro mężczyzna, pokazując znaczek detektywa.

— Nie rozumiem, co się stało — powiedział przerażony malarz. — Proszę mi zdjąć kajdanki, albowiem nie jestem przestępcą...

— To się okaże — odpowiedział chłodno detektyw.

— Nareszcie wiem, jak wygląda złodziej, który mi skradł wczoraj portfel — powiedział pan w wytwornym ubraniu.

*

W urzędzie policyjnym malarz Rosak usiłował się bronić.

— Znalazłem portfel na ulicy Wolności wczoraj o godzinie dziewiątej wieczorem. Nie zawierał nic prócz tego listu, który mnie zaintrygował.

— Czy może pan dowieść prawdy swoich słów? — zapytał chłodno komisarz.

— Mogę — malarz uśmiechnął się radośnie. — Malowałem wczoraj portret profesora Iksa do godziny siódmej. Profesor był u mnie i wie, że nie opuszczałem pracowni.

— Kradzieży dokonano o godzinie 6.30 — zauważył komisarz. — Proszę o adres pańskiego świadka.

— Numer telefonu 43-26-52 — udzielił informacji malarz.

Profesor był w domu. Poświadczył, że istotnie przebywał do godziny siódmej w atelier malarza, który się z nim nie rozstawał.

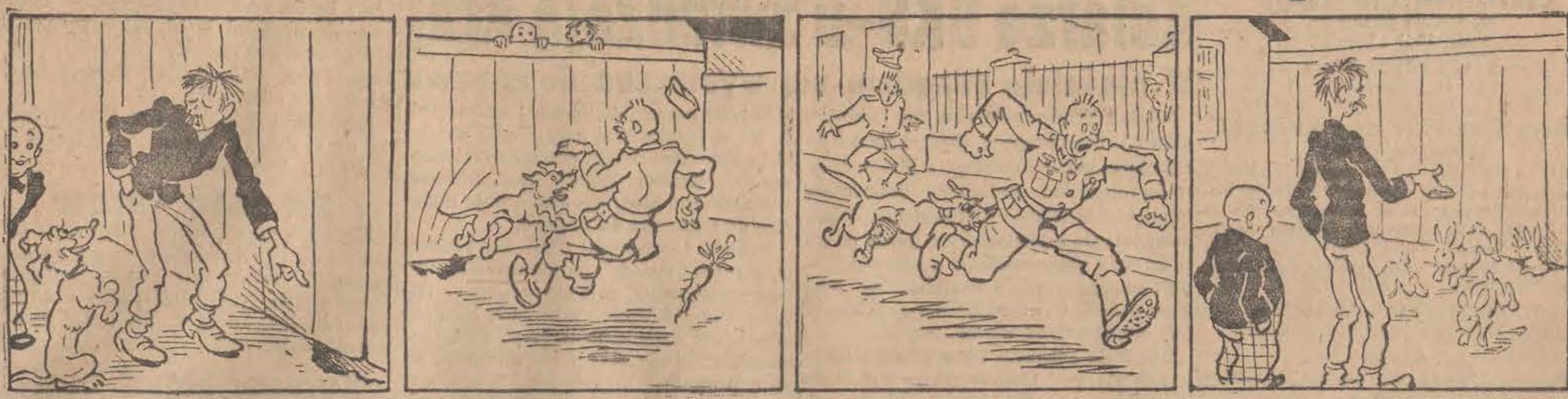
— Jest pan wolny — powiedział komisarz do malarza.

Rosak opuścił lokal urzędu. Na ulicy odetchnął pełną piersią i... wyrzekł się wszelkich przygód.

Raz na zawsze!

Tłum. K.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Uwaga, piesku! Skoczysz do tego pana za płotem, który częstuje marchewką i pogadasz...

NIEMIEC: — No, chodź, królisiu, masz marchewkę, chodź!... Co to? To nie król?... Ratunku! Potwór!...

PIES: — Wrr... hau, hau!...
NIEMIEC: — Puszczaj, bestio! Powtarzam ci, że to nieporozumienie!...

WICEK: — To się nazywa: klin klinem! Pies przepędził szwaba!
WACEK: — A króliki wróciły!

Program obchodu 3-go maja

O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwa w Katedrze i kościołach parafialnych.

Od godz. 14—20 *bezpłatne seanse kinowe we wszystkich kinach m. Łodzi, wstęp za okazaniem dowodów pracy, lub legitymacji szkolnych.*

O godz. 16-ej uroczysta akademia w sali Teatru Wojska Polskiego, ul. Jarcza 27. Wstęp za zaproszeniami.

Tydzień Ziem Odzyskanych

W dniach od 2 do 9 maja rb. w całej Polsce odbędą się uroczyste obchody związane z **Tygodniem Ziem Odzyskanych**. Na terenie naszego miasta zawiązał się lokalny komitet organizacyjny obchodu Tygodnia, który ustalił następujący program uroczystości:

W dniu 3 maja poza nabożeństwem o godz. 10 rano, które odbędzie się w kościele Katedralnym komitet organizacyjny urządza okolicznościową akademię w Teatrze Wojska Polskiego. Początek akademii o godz. 4 po południu.

Oficjalnym zakończeniem uroczystości Tygodnia Ziem Odzyskanych będzie **wielki wiec w dniu 5 maja**, o godzinie 11 przedpołudniem, który zwołany został do sali Teatru Powszechnego przy ulicy 11-go Listopada. W ramach wiecu na który zaproszone jest całe społeczeństwo łódzkie, wygłoszone zostaną 4 przemówienia okolicznościowe.

9-go maja — ostatni dzień Tygodnia Ziem Odzyskanych przypada na rocznicę zakończenia wojny z Niemcami.

W ramach uroczystości odbędą się w dniach 5 i 9 maja zbiórki uliczne oraz w lokalach zamkniętych w dniach 4 i 9 maja. Dochód z tych zbiórek przeznaczony jest na zasilenie funduszu społecznego Ziem Odzyskanych.

Celem Tygodnia Ziem Odzyskanych jest w głównej mierze popularyzacja zagadnień związanych z koniecznością jak najszybszego odniemczenia naszych Ziem Zachodnich, wzmożenie wysiłku nad zagospodarowaniem tych ziem i jak najwydatniejszym zagęszczeniem ich elementem rdzennie polskim.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu maju rb. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca maja:

Chleb żytni 80% w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. I — na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. II — na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. III — na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. IR — na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. IIR — na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

ZŁY PROGRAM i ZŁY ODBIÓR

To są najdotkliwsze bolączki radiosłuchaczy. — Bałagan panuje w eterze. — Program też winien być staranniej i dorzeczniej układany

Przychodzisz do domu po całodziennej pracy, szczęśliwy posiadaczu radioodbiornika, i pierwszą twoją czynnością jest **włączenie radia.** Ledwo lampy się nagrzeją, ledwo głośnik rozbulgocze się na dobre, zaczynasz się denerwować. Przyczyny twej irytacji to **zły odbiór i zły program.**

Zły odbiór to znaczy, że słyszysz zamiast **muzyki, gwizdy i piski, jakiś ryk syreny alarmowej z łódzkim tramwajem skręcającym ze zgrzytem na wytartych szynach.** Trzaski i warkoty nie pozwalają na zrozumienie ani jednego słowa, na złowienie jednego dźwięku muzyki.

Przyczyny zakłóceń w odbiorze radiowym powodują wyładowania elektryczne w atmosferze, **złe zainstalowanie anteny, sąsiedztwo motorów elektrycznych, aparatów Roentgena, neonów itp.** oraz nadużywanie przez sąsiadów sprzężenia zwrotnego czyli t.zw. **reakcji w radioaparatach i ostatnie bodaj najważniejsze w serii przyczyn zakłóceń to oddziaływania na słuchaną stację nadawczą drugiej stacji o zbliżonej długości fal.**

— Jeżeli chodzi o to ostatnie, to wpływ na to ma **Międzynarodowa Unia Radiofoniczna.** Unia ta, której działalność została przerwana wojną, ma za zadanie kontrolowanie dokładnego przestrzegania ustalonego podziału fal i interweniuje w wypadku odchyleń przez poszczególne stacje. Unia ta, mówiąc przystępnie, wyznacza miejsce stacjom na skali radioaparatu. Jest bowiem **„ścisk" w eterze** i jedna stacja „włazi" na drugą. Unia sprawy te porządkuje. Działalność Unii jest po wojnie wznowiona. Należy więc się spodziewać, że w **najbliższym czasie sprawy zakłóceń odbiorników jednej stacji przez drugą zostaną w niedługim czasie załatwione.**

Drugą przyczyną irytacji radiosłuchaczy to **program radiowy.**

Jedni denerwują się, że „w radio to ciągle **gadają i gadają..." Drudzy, że znowu „rzempolą".** „Dlaczego tyle wściekłego jazzu? Inni znów „dlaczego tak mało tanecznej muzyki?"

Mówiąc bezstronnie stwierdzić należy, że **program naszych radiostacji jest jeszcze daleki od doskonałości.** Spotyka się z wieloma, czasem wprost śmiesznymi niedociągnięciami, jak np. audycje dla wsi, podczas których słyszy się gwarę niby to wiejską, a w rzeczywistości jakąś sztuczną gwarę, którą nasi chłopi, jeżeli używali, to przed kilkudziesięciu laty. Wielokrotnie odczuwa się, że audycje wiejskie montowane są najczęściej przez ludzi, którzy z wsią obecną nie mają żadnego kontaktu i życia chłopów nie znają.

Aby audycje radiowe podobały się, aby odpowiednio oddziaływały, radiosłuchacz **musi znać program radiowy i wybierać sobie audycje, które go zainteresują.**

Kardynalna zasada słuchania radia to jest **„radia nie można słuchać bez przerwy".**

Ze słuchaniem radia należy tak postępować, jak z pójściem do kina czy teatru, gdzie wybiera się odpowiedni spektakl i idzie się wtedy, gdy się ma odpowiedni nastrój. Radia powinno się słuchać również tylko wtedy, gdy jest odpowiedni nastrój i tylko tych audycji, które najbardziej mogą danego słuchacza zainteresować.

A przede wszystkim mimo naszego wygłodzenia radiowego po wojnie, mimo namiętności z jaką wszyscy słuchamy obecnie radia, powinniśmy się nauczyć z korzystania jednej z najwspanialszych zalet jakie ma każdy, nawet najtańszy radioodbiornik, że z chwilą kiedy audycja nas zaczyna nudzić, możemy radio wyłączyć. **I. Z.**

Papierosy będą na kartki

Każdy posiadacz kartki „W" otrzyma ok. 100 sztuk miesięcznie. - Spekulanci wykupują i chowają papierosy

W numerze „Expressu" z dnia 1 maja zamieściliśmy artykuł, poświęcony sprawie zniknięcia papierosów z handlu.

W artykule tym zastanawialiśmy się nad przyczynami dziwnego stanu rzeczy, jaki wytworzył się na rynku tytoniowym w ostatnich dniach. Stan ten był tym bardziej niespodziewany, że dzięki paczkom unrrowskim wpłynęło na rynek ok. 14 milionów papierosów, co powinno w znacznym stopniu wpłynąć na obniżenie ich ceny. Tymczasem stało się odwrotnie: papierosy można dostać z ogromną trudnością po astronomicznych cenach.

„Wolność" — 5 zł.; „Bałtyk" — 6. 7 zł. itd.

Ponieważ komentarze na ten temat nie ustawały i miasto aż się trzęsło od najbardziej fantastycznych wersji „Express", celem wyświetlenia obecnej sytuacji papierosowej, zasięgnął informacji z najrozmaitszych kompetentnych źródeł.

Okazało się, że już *od bieżącego maja będzie wydawane posiadaczom kartek „W" około 100 papierosów miesięcznie.* Papierosy te rozprowadzać będzie spółdzielnia *„Społem"*, na mocy umowy zawartej już z Monopolem Tytoniowym.

Jak to, niestety, zazwyczaj bywa, pierwsi *dowiedzieli się o tym projekcie spekulanci.* Obawiając się, że nie będą mogli nadal otrzymywać z Monopolu papierosów po cenach komercyjnych, *zaczęli robić zapasy i wykupywać papierosy ze sklepów i budek.* Oto dlaczego papierosów chwilowo nie ma w sprzedaży.

POGOTOWIE LEKARSKIE CZYNNE

całą dobę bez przerwy, począwszy od jutra

Polski Czerwony Krzyż — Okręg Łódzki — zdołał ponownie stworzyć Pogotowie Lekarskie PCK, które tak chlubnie zasłużyło się dla społeczeństwa łódzkiego w okresie przedwojennym.

Już dnia 4 b. m. *od godz. 7 rano funkcjonować zacznie Pogotowie Lekarskie PCK* nie tylko dla wielkiej Łodzi, ale i dla najbliższej okolicy *w promieniu 10 do 15 km.*

Wezwania do Pogotowia Lekarskiego PCK jak również do przewozu chorych należy kierować pod numer: *117-11* (ulica Armii Ludowej Nr 26).

Pogotowie Lekarskie PCK dysponuje 3-ma karetkami i czynne jest przez *całą dobę bez przerwy.*

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.
Godz. 19,15 „Zemsta".

TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21.
Godz. 19.30 „Szelmostwa Skapena"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19,30 sztuka Jarosława Iwaszkiewicza **„Stara Cegielnia"**. — Udział biorą: Hanna Bielicka, Janina Draczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. — Kasa czynna od godziny 15-ej, w niedzielę i święta od godziny 10-ej. 1516

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.
Godz. 19,15 „Wiosenne Rewierendum".

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Grzesznicy bez winy".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dr Killdare".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Srebrna flota".
„Adria" (ul. Główna 2) — „Srebrna flota".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Skłamałam".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Blagier".
„Hel" (Legionów 2-4) — „Blagier".
„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Prawo profesora Lindsaya".
„Włókniarz" (Zawadzka 166) — „Dzieci kapitana Granta".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Trzech przyjaciół".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Złota maska".
„Tatry" (Sienkiewicza 40 — „Złota maska".
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Pieśniarz Warszawy".
„Bajka" (Franciszkańska 31 — „Manewry miłosne".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Znachor".
„Roma" (Rzgowska 48) — „Znachor".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Jadzia".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Halka".
„Oświatowy OM TUR (Kopernika 8) — „Kot w butach" — świąteczny program dla najmłodszych.
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Ostatnie ostrzeżenie".

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16 18, 20.

Kina: „Adria", „Bałtyk", „Hel"; „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają o pół godziny później.

„Oświatowy OM TUR" rozpoczyna seans w dni powszednie o godz. 15 i 17,30, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 15,30, 17,30 i 18,30.

DRUGA WIOSENNA AKCJA PREMIOWA
„Expressu Ilustrowanego"
KUPON Nr 9
Wyciąć i zachować

ZE SPORTU

Kolarze DKS-u zwiedzają kraj

W niedzielę odbędzie się wycieczka do Rogowa

Sekcja Kolarsko-motorowa przy Dziewiarskim KS, liczy w chwili obecnej ponad stu członków, którzy rozpoczęli w bieżącym sezonie racjonalne uprawianie przepięknej turystyki kolarskiej. Kierownictwo Sekcji, przygotowało kalendarzyk wycieczek na cały sezon, a chcąc zachęcić do licznego w nich udziału, ogłosiło wycieczki te jako konkursowe, wyznaczając dla zwycięzców cały szereg nagród wartościowych.

Wycieczki odbywają się w każdą niedzielę i święto, pod kierownictwem wybitnych kolarzy-turystów. Entuzjaści jazdy rowerowej, a w szczególności młodzież, mają więc doskonałą okazję do spędzania dnia wolnego od pracy na świeżym powietrzu, a adepci kolarstwa wyścigowego, mogą wypróbować swoje uzdolnienia i umiejętności. Na wycieczkach są bardzo mile widziani i goście. Dotychczas, zwiedzono miejscowości — **Rzgów, Tuszyn, Łask, Głowno, a w najbliższą niedzielę, dnia 5 maja odbędzie się wycieczka do Rogowa.**

Również i motorzyści DKS-u nie próżnują, czyniąc „wypady" na motocyklach do tych miejscowości, co i ich koledzy — kolarze, a w najbliższych już dniach, jako już członkowie Klubu należącego do PZM, rozpoczną oficjalnie swój sezon sportowy, na zarejestrowanych motorach. Warto też wspomnieć, że w kalendarzyku wycieczek DKS-u, pod datą 20 czerwca (Boże Ciało) figuruje miejscowość Łowicz, gdzie w dniu tym, kolarze z całej Polski od szeregu lat, odbywali swoje tradycyjne Zjazdy.

Dziś mecz Śląsk—Łódź

Dziś o godz. 17.30 na boisku ŁKS rozegrany będzie mecz piłkarski Śląsk — Łódź. Przewidziany skład Łodzi jest następujący: Makutynowicz, Czyżewski Grabowski, Tumasz, Pegza, Hochendorf, Baran, Łącz, Włodarczyk i Piekarski.

Jednocześnie druga drużyna Łodzi zmierzy się w stolicy z Warszawą, a trzecia w Radomiu z Radomiem.

24 lata temu

W dniu 3 maja 1922 r. w Łodzi w ramach dnia PZPN rozegrano szereg spotkań piłkarskich, które dały takie rezultaty: Union — Turyści 2:1 (0:1), ŁKS — ŁTSG 2:0 (1:0), Siła — KS 28 p. strz. 4:2 (0:0). Widzew — PTC 5:3.

Kurpesa obtarł nogi

Kurpesa — mistrz Polski w biegu na przełaj, podczas wyścigu w Poznaniu uległ obtarciu obu nóg, tak że niestety nie pojechał do Warszawy i nie weźmie udziału w Biegu Narodowym.

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNY fotograf lub fotografka od zaraz. Nowomiejska 6. Fotograf. 1657

POKOJU umeblowanego poszukuje oficer samotny. Oferty pod „Oficer" do Administracji. 1655

ZGINĄŁ duży czarny pies, wilk. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Aleksander Lesz, Lipowa 83. 1656

LODÓWKA pokojowa typu „Alaska". — Wiadomość w Redakcji. 1658

KUPIĘ trzy aparaty telefoniczne. Kilińskiego Nr 148, Sklep galanteryjny, od 15—18 godz. 1600

ZGUBIONO 4 karty żywnościowe zamienne na nazwisko Kupczyński Adam, Wapienna 16. 1659

UNIEWAŻNIAM palcówki na nazwisko Irena i Zbigniew Grzelak oraz legitymację tramwajową wydaną na imię Adama Grzelaka, zamieszkałych w Łodzi, Południowa 24. 1660

Program radiowy na dziś

11,00 Muzyka polska z płyt. 11,30 „W 25-tą rocznicę Trzeciego Powstania Śląskiego" — pog. histor. prof. W. Łukaszewicza. 11,45 Płyty. Kraków: 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. W-wa: 12,06 Poranek symf. z płyt. Katowice: 13,30 „Niemcy po wojnie". W-wa: 13,40 Audyc. wojskowa w oprac. płk. St. Nadzina. 14,00 Koncert solistów. 14,40 Teatr Wyobraźni. 15,40 Chór „Harfa" pd. W. Lachmana. 16,00 słuchowisko dla dzieci. 16,20 Audyc. dla młodzieży. 16,35 Audycja muz. 16,50 Kronika kultury. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,15 Pięć minut poezji. 18,20 Reportarz dźwiękowy. Katowice: 13,45 „Amor w zalotach" — oprac. Zb. Lipczyńskiego. Kraków: 19,15 Koncert symf. muzyki polskiej. W przerwie dzien. wiecz. z W-wy. Łódź: 21,00 „Karol Marks o kwestii polskiej i Konstytucji 3-go Maja" — pog. histor. w oprac. S. Malewskiego. 21,00 Płyty. 21,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21,58 Komunikat o pogodzie. Bydgoszcz: 22,00 Audyc. rozrywkowa. 22,15 Koncert. Łódź: 22,30 Koncert Życzeń. W-wa: 23,00 Ostatnie wiadom. dzienn. Zakończenie audycji i Hymn do 23,40.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

(Zdrowie, dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności Nr 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sznieckiej (Rzgowska 59).

Lekarze

Dr. REICHER. Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. 1195

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 1554

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 1434

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1202

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy), specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 — przyjmuje 3—6. 1290

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje 3—6 pp. 1200

ZARZĄDZENIE

O PRZYMUSOWYM SZCZEPIENIU OCHRONNYM PRZECIW OSPIE

Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 19 lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 113 z 1934 r.) zarządzam szczepienie ospy na terenie Wielkiej Łodzi.

Pierwszemu szczepieniu (wakcynacja) podlegają:
a) wszystkie dzieci urodzone w 1945 roku,
b) wszyskie dzieci starsze i osoby dorosłe, dotychczas nieszczepione.

Szczepieniu powtórnemu (rewakcynacja) podlegają:
a) wszystkie dzieci, które ukończyły lat 6,
b) wszystkie dzieci i osoby dorosłe, dotychczas **niezaszczepione powtórnie.**

Terminy szczepień: od 6 maja do 1 czerwca 1946 roku i od 2 września do 30 września 1946 roku.

Punkty szczepienia:
I punkt — ul. Piotrkowska 113,
II punkt — ul. Zawadzka 41,
III punkt — Zgierska 130,
IV punkt — ul. Szpitalna 4,
V punkt — ul. Srebrzyńska 75,
VI punkt — ul. Sanocka 36,
VII punkt — ul. Pryncypalna 3,
VIII punkt — ul. Pomorska 125,
IX punkt — ul. Napiórkowskiego 72,
X punkt — ul. Staszica (Rud. Pab.) 100.

Szczepienia dokonywane będą w dni powszednie w godzinach od 5-ej do 7-ej po południu.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach w tydzień po dokonanym szczepieniu (wakcynacji i rewakcynacji).

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą sankcje karne przewidziane w art. 9 ustawy z dnia 19 lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 113 z 1934 roku).

Za Prezydenta Miasta
(—) **Eugeniusz Ajnenkiel**
Wiceprezydent Miasta.

1546

105)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Pańska nowa znajoma jest naprawdę ładna i rasowa dziewczyna. Widziałam ją tylko parę razy, ale zawsze zachowam ją w pamięci, jak naprawdę miły obrazek

Na sekundę przymknęła powieki, ażeby wyczarować w pamięci wizję spokojnej twarzy Hanki, której łagodne, brunatne oczy tak dziwnie kontrastowały z gorącą zmysłowością jej ładnych, jakgdyby stworzonych do pocałunku ust.

Taka sama twarz zamarzyła się teraz i Orszewskiemu. Siedząc przy boku strojnej, pachnącej Urszuli, zatęsknił nagle za tamtą.

Mimowoli, uprzytomniwszy to sobie, wzruszył ramionami.

— Co za dwoistość i nielogiczność natury — zanalizował sam siebie. — Kiedyś całując usta Hanki, tęskniłem za Urszulą. Teraz, siedząc obok Urszuli, mimowoli myślę o tamtej. Czyżby więc prawdą było, że można kochać naraz dwie kobiety, względnie, że zdaje nam się, że serce nasze należy do dwóch?

Znowu zaciąga się papierosem i milczy.

Z ukosa obserwuje go panna Brauer.

Wyostrzona intuicja każe jej się domyśleć, nad czym medytuje teraz Zbigniew?

Urszula robi się nagle czujna i przedsiębiorcza.

Nie jest to już ta sama romantyczna panna, która mimo wrodzonej praktyczności ujmowała jeszcze życie dosyć dziecinnie. Relacje Rennera o niewierności Zbigniewa wywarły na niej wstrząsające wrażenie. Oburzona, obrażona, dotknięta w swojej ambicji, chciała z nim zerwać raz na zawsze i zapomnieć.

Ta noc, jaką spędziła potem po jego odejściu, należała do najgorszych w jej życiu. Aż do rana nie zmrużyła powiek. Dużo myślała, dużo przecierpiała, ale też na drugi dzień wstała jakgdyby o parę lat starsza.

Gorycz i ból zawodu uczyniły ją dojrzalszą. Zawsze praktyczna zaczęła traktować mniej emocjonalnie to, co początkowo potępiła zbyt pohopnie. Zresztą zrozumiała, że wciąż jeszcze kocha Zbigniewa, to znaczy, że nie chciałaby go utracić.

Czy i ona nie ponosi trochę winy w chwilowej niewierności Zbigniewa? Czy należy mu się dziwić, że nie otrzymując żadnego pokrzepienia dla swego sentymentu, nawiązał romans z inną? A jeśli nawet w tej miłosnej grze Zbigniew posunął się zadaleko? Czy dlatego wszystko ma się między nimi skończyć?

Jakie ma teraz Urszula wyjście? Albo się wyrzec jego miłości, chowając w zranionym sercu ból, albo stanąć do walki z tą drugą i zdobyć na nowo uczucia Zbigniewa.

Urszula po wielu dniach medytacji wybrała tę drugą alternatywę. Nie, nie zrezygnuje tak łatwo z tego, kogo pokochała. Będzie walczyć, aż w imię swej wielkiej miłości zwycięży.

W kawiarence jest cicho i pusto. Urszula, bacznie spogląda w twarz Zbigniewa i czyta z niej, jak z otwartej księgi. Wie, że myśli teraz o tej drugiej.

Nie zniechęca to jej jednak. Skoro raz zdecydowała się podjąć walkę o prawa swojej miłości, będzie w tym konsekwentna.

Poco gmatwać niedomówieniami i niezdecydowanymi aluzjami i tak już skomplikowaną sprawę? Zasadniczo Urszula nie lubi walki. Ale jeśli już ma iść do boju, to otwarcie z podniesioną przyłbicą!

Urszula nie będzie szarżowała obcesowo, bo wie dobrze, że kobieta, narzucająca się zbytnio mężczyźnie i nie umiejąca zachować swojej godności, traci wiele w jego oczach. Ale też nie będzie bierna, a skoro zachodzi ewentualność, że może utracić Zbigniewa na rzecz innej, ubiegnie ją wstępnym bojem.

Tak rozpoczął się pojedynek cichej, dyskretnej, nieśmiałej i skrytej Hanki z odważną, śmiałą, szczerą i prostolinijną Urszulą. Pierwsza zostanie zawsze powściągliwa, zagubiona w niedopowiedzeniach, druga na każdym miejscu da mu do zrozumienia, jak bardzo jest jej nieobojętny.

Któraż więc z obu współzawodniczek wyjdzie z tej walki zwycięska? Której w nagrodę przypadnie serce Orszewskiego?

Urszula cierpiała już zbyt wiele od tamtej pamiętnej nocy. Poco więc zadręczać się dalej, skoro każdy może być kowalem własnego szczęścia?

Opiera swoje ramię a ramię towarzysza. Brzydzi się tanią kokieterią a jednak kiedy tak trzeba, uciekła się do niej, utrzymując przytem swój dobry styl i wrodzony wdzięk.

— Niech pan powie szczerze, czy nie jest tu jednak milej niż w Ziemiańskiej? Jestem pierwszy raz w podobnym lokalu, dochodzę jednak do wniosku, że i on ma swój urok. Zwłaszcza dla kogoś, kto jest trochę zakochany.

(D. c. n.).

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D—01 2005

Wydawca: Sp. wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a. Tel. 112-60, 129-13 i 137-47. Druk. Sp. „Czytelnik", Żwirki 2.